Nr 339. Dnia 7 grudnia. Niedziela. Dnia 25 listopada (7 grudnia) 1884 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3 w niedziele i święta k. 5.

Ceny ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Ambrożego Biskupa.
Poniedziałek: Niep. Pocz. N. M. P.
Wtorek: Leokadji Panny Męcz.
Środa: N. M. Panny Loretańskiej.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 44 w.
Zachód " 9 " 33 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 1.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 51.
Zachód " 3 " 47.
Długość dnia godzin 7 minut 54.
Ubyło " " 8 " 50

Czwartek: Damazego Pap. Wyzn.
Piątek: Synezjusza i Aleksandra M.
Sobota: Łucji Panny Męcz.
Niedziela: Spirydona Biskupa Wyzn.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro rano.

KALENDARZ.

Zgromadzenia: Ogólne zgromadzenie wyborcze członków archikonfraternji literackiej. (Sala ratuszowa—godzina 1 z południa.)

Widowiska: Teatr wielki: „Pan Twardowski" (występ panny Marji Giuri);—Teatr rozmaitości: „Zrzędność i przekora" i „Sprzymierzeńcy";—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „On ma trzy żony". Godzina 7 i pół wieczorem.)

Oświetlenie Warszawy w r. 1885-ym.

Jakkolwiek Warszawa pod względem oświetlenia ulic i placów swoich od lat kilkunastu znaczne uczyniła postępy, pozostaje jednak jeszcze sporo do zrobienia, jeżeli miasto nasze ma dorównać w tej mierze innemu większemu grodowi Europy.

Jest to rzeczą konieczną i pożądaną, a obchodzącą ze wszech miar każdego, zarówno bogatego jak i uboższego mieszkańca tutejszego i dlatego też uważamy za stosowne podzielić się z czytelnikami wiadomością o tem, co nam rok przyszły przyniesie i jakie roboty przeprowadzone być mają w celu lepszego oświetlenia Warszawy.

Zwrot ku lepszemu, niemożliwy prawie przy dawnym, pierwotnym kontrakcie, zawartym z Towarzystwem dessauskiem w epoce zaprowadzenia u nas oświetlenia gazowego, datuje się dopiero od roku zeszłego. Pierwszym krokiem na tej drodze było pomnożenie liczby latarń, które do r. 1882-go, nawet na pryncypalnych ulicach Warszawy stały jedna od drugiej o 20 — 30 sążni. Najpierwej uskuteczniono to na Krakowskiem Przedmieściu i na Nowym Świecie, a w r. b. wprowadzono tęż samą zmianę jeszcze i na innych centralnych ulicach. Jednocześnie zastępowano też dawne pojedyncze, niepraktyczne, bo mało światła dające palniki nowemi, podwójnemi, co także znacznie poprawiło stan rzeczy.

W roku przyszłym uskutecznione będą roboty, nakreślone w myśl pierwotnego planu amelioracji.

W obecnej chwili całe miasto nasze wraz z przedmieściem Pragą posiada ogółem 3,985 palników gazowych, utrzymywanych i oświetlanych kosztem miasta. Liczba ta w roku przyszłym wzrosnąć ma do 4,793, czyli przybędzie ich przeszło 800. Powiększenie to pochodzi ztąd, iż na ulicach mających już oświetlenie gazowe, 200 latarń jednopalnikowych zastąpione będzie latarniami o dwóch płomieniach, a obok tego ustawionych jeszcze będzie na tejże przestrzeni drugie tyle nowych latarń o dwóch palnikach.

Sieć oświetlenia gazowego również znacznie się rozszerzy, tak w samej Warszawie, jak i na Pradze. W pierwszej z nich rury gazowe przeprowadzone będą na długości 2,000 sążni (tj. czterech wiorst), na której to przestrzeni stanie 167 nowych świateł gazowych. Praga zyska zaś oświetlenie 41 nowych latarń, w którym to celu przeprowadzoną będzie nowa rura magistralna długości 500 sążni.

Niezależnie od tego, w celu lepszego oświetlenia niektórych placów i krzyżownic ustawione będą kandelabry z regeneracyjnemi brenerami Siemensa, co znacznie się przyczyni do doprowadzenia Warszawy do należytego pod względem oświetlenia stanu.

Naturalnie, iż przy tak powiększonej liczbie płomieni zwiększyć się też znacznie musi ilość zużytego gazu oraz wydatek na to przez miasto ponoszony.

Ponieważ każdy brener zużywa na godzinę przecięciowo 6 stóp kubicznych gazu (prócz lamp Siemensa, potrzebujących go więcej), więc też cała ilość gazu, jaką w roku przyszłym wypotrzebują latarnie miejskie, wyniesie ogromną cyfrę 105,321,608 stóp kubicznych, za które miasto zapłaci Towarzystwu dessauskiemu 93,170 rs.

Według osnowy kontraktu z tem Towarzystwem, jest ono obowiązane dostarczyć na potrzebę miasta 53 miljonów stóp sześciennych po cenie rs. 1 kop. 69 za 1,000 stóp, za gaz zaś użyty w większej ilości miasto płaci cenę znacznie niższą, bo tylko rs. 1 kop. 15 za każde 1,000 stóp.

Dla czuwania nad należytem przez Towarzystwo spełnianiem warunków kontraktu, dobrocią gazu i siłą światła latarń miejskich, oraz nad gazomierzem ze strony miasta czuwa inspekcja gazowa, mająca do swego rozporządzenia laboratorjum chemiczne, zaopatrzone we wszelkie przybory i narzędzia do dokonywania analizy gazu. Na utrzymanie tej inspekcji, wraz z laboratorjum, których pożyteczność żadnej zdaje się nie ulegać wątpliwości, zarząd miasta wydatkuje w roku przyszłym sumę dość nawet znaczną, gdyż przenoszącą 6,000 rs. Inspektorem jest p. Eugenjusz Dziewulski.

Oprócz latarń gazowych na odleglejszych ulicach, posługuje się jeszcze Warszawa 138 latarniami naftowemi, na oświetlanie których magistrat wydaje przeszło 3,000 rs.

K. F.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W systemie wychowania żeńskiego w Rosji zamierzono, jak donosi *Now. wrem.*, zaprowadzić pewne reformy, których projekt ma opracować specjalna komisja, utworzona przy ministerjum oświecenia pod prezydencją towarzysza ministra ks. Wołkońskiego.

= Wkrótce wniesiony ma być do roztrząśnięcia w drodze prawodawczej opracowany przez ministerjum sprawiedliwości projekt urządzenia kasy emerytalnej dla urzędników instytucyj, podwładnych temuż ministerjum.

= Działalność rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze przybiera coraz większe rozmiary i wydaje nader pomyślne rezultaty. Głównemi przedmiotami transportów są: zboże, sól i węgiel kamienny. Czysty zysk towarzystwa za czas ostatniej żeglugi na Dniestrze dosięgnął cyfry 200,000 rs. W r. b. towarzystwo zaprowadziło barki nowego systemu t. z. hessenki, od nazwiska wynalazcy, głównego ajenta towarzystwa, p. Hessena. Barki mają tę wyższość nad innemi statkami, iż pogrążają się w wodę tylko na 6 cali. Dyrektor towarzystwa powziął zamiar zaprowadzenia na Dniestrze stałej komunikacji pasażerskiej.

= Węgiel kamienny rosyjski z kopalni naddońskich zyskuje, według słów *Odesk. wiest.*, coraz większy zbyt na kolejach południowo-zachodnich; znaczne zamówienia tegoż węgla na północ państwa,

---

56)

GRZEŚ.

HISTORJA MAŁŻEŃSKA

opowiedział

WOŁODY SKIBA.

(Dalszy ciąg.)

Jakiemi uściskami radości panny pozdrowiły powracającego z kilkodniowej podróży ojca i jakie czarowne uśmiechy oraz wabne, chociaż skromne spojrzenia miały na powitanie naszego bohatera, to jużby chyba mógł nakreślić ołówek ilustratora, a nie ciężkie pióro, potrzebujące całej minuty na opisanie tego, co w jednej sekundzie rodzi się, zachwyca i znika, pozostawiając niekiedy na całe życie niezatarte wspomnienia...

Niestety, niekiedy tylko!...

Grześ sumiennie zastosował się do instrukcji pana Januarego i panny żadnej zmiany w jego obejściu się nie spostrzegły. Zauważyły wprawdzie, że się trochę zanadto śpieszył z wyjazdem, że trochę zbyt stanowczo, chociaż grzecznie odmawiał prośbom, żeby zatrzymał się dłużej, mogło to jednak być tylko wynikiem zbiegu interesów, które go do wyjazdu zmuszały. Tak go przed sobą tłumacząc, trzy gracje w poczciwych swych serduszkach rozgrzeszały go z tej winy.

Nie obeszło się jednak przed wyjazdem bez krótkiej, ale znaczącej rozmowy pożegnalnej z każdą z panien osobno. Należało to widać do ułożonego przez nie programu, gdyż tak się składało, że jedna nie przeszkadzała drugiej, i wszystkie miały sposobność do odbycia tych małych konferencyj, z których Grześ wyniósł, jako trofea, piękne robótki, podarowane od każdej na pamiątkę.

Panny Papalikówny były przygotowane na wszelki wypadek. Miała więc każda z nich w przewidywaniu tej rozmowy jakiś niewinny pierścioneczek i medaljon swój własny, bohater nasz jednakże tak się umiał sprawić, że pierścionki i medaljony pozostały przy właścicielkach a dostały mu się tylko nie zobowiązujące do niczego i nie mające symbolicznego znaczenia przedmioty.

Naturalnie, niezapomniano także miłego gościa pokrzepiać na drogę odpowiednim posiłkiem, był zatem suty obiad, a po obiedzie były uprzejme prośby, ażeby dłużej pozostał, wszystko to jednak tym razem okazało się bezskuteczne.

Klimek ociągając się, zaprzągł konie, ładowna płodami pracy umysłowej bryczka zajechała przed dwór, i bohater nasz wycałowany z dubeltówki przez ojca, delikatnym uściśnieniem ręki pożegnany przez panny, puścił się w drogę.

Wyrwanki wkrótce zniknęły za wzgórzem i konie zwolniły biegu, brnąc po piasku.

Bohater nasz pogrążył się w zadumie nad swoją dolą tułaczą.

Pięć lat już blisko przepędził w ciągłej wędrówce. Wędrówka ta była pracą użyteczną i uczciwą, pracą która się opłacała i plon przynosiła, która go zajmowała i bawiła dotychczas.

Był młody, nigdy dotąd jeszcze nie czuł znużenia. W mróz czy w upał, w pogodę czy słotę, raźnie puszczał się w drogę, ożywiony myślą, że kiedyś może, w tej niekończącej się nigdy wędrówce, oprócz zysku kupieckiego i kęsa powszedniego chleba, znajdzie i tę marę za którą gonił, tę postać raz ujrzaną i znikłą, ten wyśniony ideał, w który nie mógł przestać wierzyć, bo go raz widział wcielonym.

Nadzieja ta nie ziszczała się nigdy ale ciągle utrzymywała go w sile ducha, w świeżości myśli, w pełni wiary w siebie i swoją przyszłość...

Dlaczegóż dzisiaj po raz pierwszy uczuł ciężar życia, mozół obranego zawodu, zmęczenie i pragnienie spoczynku? Dlaczego tak zatęsknił za siedzibą własną, za ogniskiem domowem, za rodziną?... Dlaczego dotychczas życie wydawało mu się zapełnionem, a teraz zaczynał uczuwać w koło siebie pustkę i próżnię?...

Miałżeby w Wyrwankach pozostawić cząstkę serca?... Miałżeby mimowolnie sprzeniewierzyć się tej, którą to serce dotąd wyłącznie było zajęte?...

Na zapytanie to nie znajdował odpowiedzi. Przygniatała go jakaś nieokreślona, pozbawiona wyraźnego przedmiotu tęsknota. Nieraz już czuł się w życiu nieszczęśliwym i samotnym ale teraz bardziej niż kiedykolwiek.

Z dumań tych obudziło go ciężkie, jękliwe westchnienie Klimka.

Wierny jego sługa nie umiał wzdychać po salonowemu. Jeśli już westchnął to tak ciężko i głęboko, jakby mu jakaś fizyczna dolegliwość dokuczała niezmiernie.

— Ci ci jest, Klimku?—zapytał go zaniepokojony tym objawem nasz bohater.

— I!... proszę pana, co ma być?... głupio jakoś człowiekowi i ot!...—odpowiedział Klimek. —

przez Elisawetgrad, wywołały potrzebę urządzenia nowego składu na węgle na stacji Żmerynka.

= Na niektórych linjach kolejowych projektowanem jest, jak donoszą *Mosk. wied.*, założenie w roku przyszłym kas oszczędności dla majstrów i robotników.

= Towarzystwo kolei południowo-zachodnich stara się o przyśpieszenie wykonania dalszych studjów nad przeprowadzeniem sieci kolejowej, mającej połączyć koleje południowo-zachodnie z Dniestrem.

= Na kolei dąbrowskiej w niektórych wagonach klasy pierwszej urządzone będzie rodzajem próby oświetlenie elektryczne; od pomyślnego rezultatu studjów zależeć ma stałe zaprowadzenie tego oświetlenia.

= W tych czasach odbyć się ma nadzwyczajne posiedzenie wielkiej rady kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, którego celem będzie ostateczne przejrzenie projektu wprowadzenia zmian w dzisiejszej ustawie tejże kasy.

= W dniu wczorajszym w sali audjencjonalnej I-go wydziału sądu okręgowego odbyło się zebranie prawników, zwołane przez prezesa rzeczonego sądu p. Iwanowa, w celu zdecydowania kwestji, w jaki sposób przystąpić do krytycznej oceny opracowanych w drodze prawodawczej i zakomunikowanych sądowi przez ministra sprawiedliwości pierwszych ośmiu rozdziałów części szczególnej nowego kodeksu karnego. Na zebranie, o którem mowa, oprócz prezesa, wiceprezesów i członków sądu, zaproszeni też byli dwaj kandydaci do posad sądowych (Ettinger i Borkowski) i adwokaci przysięgli w liczbie siedmiu, mianowicie: R. Wierzchlejski, H. Krajewski, A. Pepłowski, J. M. Kamiński, I. Krzycki, M. Korenfeld i N. Likiert. Uczestnicy zgromadzenia, zgodnie z wnioskiem prezesa, uchwalili jednomyślnie zorganizować w rzeczonym celu specjalną komisję do składu której wybrani zostali: wiceprezesi dwóch wydziałów karnych: Timanowskij i Kapher, członkowie sądu: Łukomski i Moldenhawer, tow. prok. Ellenbogen, sędzia śledczy Wydżga i adw. przys. Wierzchlejski, Krajewski i Kamiński. Wybór przewodniczącego, jak również zaproszenie specjalnie jednego z sądowników do sprawowania obowiązków sekretarza wspomnianej komisji pozostawiono członkom tejże. Zebrania tak zorganizowanej komisji odbywać się mają tygodniowo, w każdą sobotę. Dodać należy, iż członkowie korporacji obrończej zostaną zaproszeni do opracowania w tej samej sprawie osobnego zbiorowego elaboratu. Przy sposobności nadmieniamy, iż z treściwym zarysem opracowanych dotychczas przepisów nowego projektu kodeksu karnego, nieomieszkamy jeszcze w tych dniach zaznajomić czytelników *Kurjera* w specjalnym artykule.

= Ciekawa niezmiernie sprawa, stanowiąca bowiem prejudykat dla świata handlowego, przeszła niedawno przez dwie instancje: sąd handlowy i izbę sądową. Powód, jedna z bardzo poważnych firm tutejszych, dowodził, iż stronie pozwanej, kupcowi prowincjonalnemu, wysłał przed niejakimś czasem towar, a wraz z nim do podpisania weksel, który był właśnie pokryciem towaru wydanego na kredyt, oraz, że pomimo licznych przypomnień, pozwany wekslu z podpisem nie zwrócił, a w terminie zapłaty za towar odmówił. Strona pozwana broniła się właśnie wekslem, przez nią wystawionym na zlecenie powoda, a będącym w jej posiadaniu, utrzymując, iż znajdowanie się tego wekslu w jej rękach jest najlepszym dowodem, iż dług został uiszczony. Obie instancje sądowe rozstrzygnęły sprawę na korzyść pozwanego, pomimo przedstawionych przez powoda kopij listów wzywających do ostatniej chwili pozwanego do zwrotu wekslu i pomimo powołania się na świadectwo ksiąg handlowych. Wyrok ten ma dla kupiectwa ważne znaczenie i stanowi przestrogę, przesyłanie bowiem przy towarze weksli do podpisu często się praktykuje.

= Z nowym rokiem zaprowadzony ma być nowy rozkład stacyj dla dorożkarzy, posłańców, tragarzy a nawet i furmanek, wynajmowanych do przewożenia rzeczy.

= W dniu wczorajszym odbyły się w Resursie obywatelskiej wybory członków komitetu na rok 1885-ty. Wybrani zostali: Karol Temler, Józef Bauernfeind, Michał Jasiński, Edward Lilpop, Franciszek Łapiński, Napoleon Milicer, Ludwik Norblin, Mieczysław Rudnicki, Józef Sporny. Po nich największą ilość głosów otrzymali, a tem samem do zastępstwa w komitecie umocowani zostali: Zygmunt Twarowski, Fulgenty Englisz, Aleksander Feist, Stefan Kossut, Feliks Kucharzewski, Jan Szlenkier, Maciej Paszkowski. Pojutrze nowowybrani członkowie rozdzielą pomiędzy siebie urzędy.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich zapowiada na tydzień bieżący co następuje:

Teatr Wielki.

Niedziela: „Pan Twardowski" (występ panny Marji Giuri); poniedziałek: „Hugonoci"; wtorek: „Rigoletto" (występ panny Elly Russel i p. Myszugi) środa: „Gizella" (1-szy akt), „Pan Twardowski" (2-gi akt), „Divertissement", „Pas de huit", „Tańce hiszpańskie", „Ballabile", „Warjacje" i „Cauchucech" (ostatni występ panny Marji Giuri); czwartek: „Linda z Chamounix" (występ panny Elly Russel i pana Myszugi); piątek: „Sen nocy letniej"; sobota: „Aida" (występ panny Elly Russel); niedziela: „Bal maskowy".

Teatr Rozmaitości.

Niedziela: „Zrzędność i przekora" i „Sprzymierzeńcy"; poniedziałek: „Walka kobiet" i „Jesienią"; wtorek: „Właściciel kuźnic"; środa: „Wielki człowiek do małych interesów"; czwartek: „Montjoye"; piątek: „Boccacio"; sobota: „Hans Jurga", „Złoty cielec" i „Folwark Primerose"; niedziela: „Chatka w lesie".

Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej):

Niedziela: „On ma trzy żony"; poniedziałek: „Żona pana Bonifacego"; wtorek: „On ma trzy żony"; środa: „Wesoła wojna"; czwartek: „On ma trzy żony"; piątek: przedstawienie magika pana A. Siedleckiego; sobota „Żona pana Bonifacego"; niedziela: „On ma trzy żony".

* Wczoraj w teatrze Rozmaitości wznowiono komedję Lubowskiego „Nietoperze".

Zajmująca bystrą charakterystyką figur komedja i zapowiedź wystąpienia Żółkowskiego w tak wysoce typowej, zwłaszcza u nas, postaci Nestorowicza, były magnesem dla publiczności, która przepełniła teatr.

Żółkowski z porywającą siłą komizmu odegrał scenę słuchania wyrzutów; stary lew obudził się tutaj w całej niespożytości swojego mistrzowstwa.

Pp. Rapacki, Tatarkiewicz, Ostrowski i Chomiński wywoływali również grą wyborną śmiech niemilknący; p. Lebrunowa z wdziękiem i prostotą wywiązała się z roli Ewy, trochę za blado barwiąc dramatyczne jej momenta.

Natomiast p. Waliszewskiemu nie udała się rola Żmijskiego zarówno w pomyśle, jak i w szczegółach.

Reżyserji uczynimy dwie uwagi:

Tempo pierwszego aktu należy stanowczo ożywić; djalogi początkowe wloką się tak niemiłosiernie, że na samym wstępie zniechęcają widza do komedji, posiadającej tyle zalet.

Dekoracje pierwszego aktu należy niemniej stanowczo umieścić już w rupieciarni.

* Pamiętamy wszyscy zabawny wiersz p. t. „La chasse", wypowiedziany z niezrównanem mistrzowstwem przez Coquelina podczas pobytu jego w Warszawie.

Autorem jego jest p. Grenet-Dancourt, którego nazwisko figurowało wczoraj na afiszu obok tytułu nowości granej po raz pierwszy w teatrze Małym.

P. Grenet-Dancourt lubi monologi, drobiazgi, przysłużył się bowiem i młodszemu Coquelinowi wierszem p. t. „Paris", a do Odeonu napisał cenioną blu-etkę: „Rywal na żarty".

Próba większej komedji: „Wesele panny Loriquet" przedstawionej w teatrze Cluny, powiodła się połowicznie; krytyka ganiła sztukę, publiczność bawiła się na niej.

Farsa „On ma trzy żony" miała w tymże teatrze sto kilkadziesiąt przedstawień.

Słowem, p. Grenet-Dancourt, pisarz jeszcze młody, jest wprawdzie dopiero w drodze do krotochwilnego parnasu, nie ulega wszakże wątpliwości, że mu w tej podróży dodaje otuchy prawdziwy nerw sceniczny.

Jest taki nerw w farsie „On ma trzy żony"; może nie ma nic więcej, ale co wystarczyło Cluny, to od biedy może wystarczyć na Danielewiczowskiej ulicy.

Figur oryginalnych, sytuacyj nowych niech tam nikt nie szuka: kilka karykatur, akcja wysnuta z nieporozumień i pomyłek, poplątanych *ad absurdum*, wszystko zabarwione tym humorem fabrycznym, na który francuscy komedjopisarze pewnego gatunku mają już gotową receptę — oto charakterystyka wczorajszej nowości.

Jest dwóch młodych ludzi: Andrzej i Raul; pierwszy ma stryja, p. Dubochard, zawziętego wroga małżeństwa, który grozi synowi wydziedziczeniem, gdyby chciał się żenić; drugi jest znów siostrzeńcem p. Dardeubois, zwolennika matrymonjalnych rozkoszy, który podobną groźbę zawiesza nad głową młodzieńca, gdyby chciał żyć w celibacie.

Andrzej wbrew woli stryja żeni się z panną Carindol i właśnie mamy być świadkiem jego ślubu, kiedy do mieszkania kawalerskiego, które odważny

---

Zaciął konie batem, widocznie ze złości, bo po suchym i głębokim piasku oczywiście prędzej iść nie mogły, niż szły dobrze wypoczęte i odpasione w Wyrwankach.

— Cóż cię to tak nagle zasmuciło, Klimku?.. zasiedziałeś się na wsi nic nie robiąc, a teraz ruszać ci się nie chce.

— Eh! bo to marne takie życie, z przeproszeniem pana—odparł woźnica—ciągle dalej, dalej i tak bez końca... Ja na miejscu pana tobym się ożenił i już!

— A więc się ożeń i osiądź gdzie na gospodarstwie. Ja ci za wierną służbę dopomogę.

— Kiedy, proszę pana, jak sobie pomyślę, że musiałbym pana porzucić, to mi i ochota do żeniaczki odchodzi. Gdyby się to pan z przeproszeniem ożenił, to czemu nie... znalazłbym sobie i ja kobietę i służylibyśmy panu razem z babą.

— Mój Klimku, żeby się ożenić, trzebaby znaleźć taką, któraby chciała...

— Albo to pan potrzebowałby długo szukać?—wzruszył ramionami Klimek—ja panu powiem, bom uważał... każda panna z Wyrwanek poszłaby za pana choćby dziś... Więc co się ociągać... niech pan każe tylko zawrócić, a jak przyjedziemy, to się wszystko na poczekaniu zrobi...

— Tak sądzisz?

— Już ja panu mówię, że tak... Więc każe pan zawracać?...

— Nie, nie, Klimku, jedziemy prosto dalej...

— A daleko, proszę pana?

— Daleko... gdzie nas oczy poniosą... w świat!

— Juści kiedy pan nie chce, to trzeba jechać—zrezygnował się Klimek—ale po co tu zwłóczyć, kiedy czy tak, czy siak, będzie pan musiał wrócić i nie gdzieindziej tylko tu...

— Zkądże tak wnosisz?

— Już, proszę pana, ja wiem...

— No, to ja ci mówię, że nie wiesz nic—odrzekł stanowczo Grześ—bardzo tu dobrze w Wyrwankach ale więcej zajeżdżać tu nie będziemy...

— Tak to się panu zdaje, a jabym przysiągł, że wrócimy... bo choć ja tylko głupi Klimek, alem wszystko dobrze widział i słyszał.

— Cóż takiego naprzykład?

— Te panienki, proszę pana, to one panu dały na miłość...

— Jakto dały na miłość...

— A no, zrobiły jakichś kropli... słyszałem dobrze jak je ta stara baba ze wsi uczyła... i wlały panu do wina.

— Głupstwa pleciesz, kochany Klimku... ktoby ci wierzył—odpowiedział Grześ—te panny, to nie głupie wiejskie dziewczęta, żeby się wdawały w podobne gusła...

— Kiedy pan tak powiada, to juści tak — odparł Klimek—a ja co wiem, to wiem, że niedługo tak to panu dokuczy, że pan sam każe zawracać, choć najlepiej byłoby zaraz...

— Ha! zobaczymy!... tymczasem jedź...

Klimek znow gniewnie zaciął konie.

W półgodziny później podróżni nasi wjeżdżali w ulice Rzeszowa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Życie warszawskie.

Iż jesteśmy w pełni gwarnego przedkarnawałowego sezonu, nie ma najmniejszej wątpliwości.

Prawdzie tej nie mogłaby nawet *Prawda* zaprzeczyć, uznają ją też wybredni wielce, a powróceni nam szczęśliwie (dzięki cholerze paryskiej) „nieobecni."

Żyjemy!

Po ulicach pędzą i krzyżują się w najrozmaitszych kierunkach uherbione *już* (lub *jeszcze nie*) landa i karety, pogrzeby mijają się z weselną drużyną, cała armja rozlepiaczy szturmuje rogi ulic, pstrząc je mnóstwem wieszczących wszelakie uciechy ogłoszeń, dziatwa Apellesa rozkłada swój kram i woła wielkim głosem: „szkice, szkicyki, kupujcie państwo, kupujcie!", Bernard Hantke otwiera coraz szerzej podwoje do swojego *table d' hote*'u, p. Stefanja Leowa przypasuje fartuszek i ujmuje warząchew dla obdzielenia kilkuset biedaków, ktoś wywiesza na oknie kartę z oznajmieniem, iż rozgrzewa przechodzących biedaków szklanką herbaty, p. Rotwandowa rozpala nad Wisłą na Solcu ognisko i zaprasza głodnych na ciepłą strawę, Stuart Cumberland magnetyzuje swojem powłóczystem spojrzeniem, p. Ehrenfeucht posuwa się przez Krakowskie Przedmieście brzemienny nowym odczytem, roznosiciele pism i prospektów przepychają się przez tłumy ludu, niosąc „oświaty kaganiec", A. Siedlecki demonstruje „pierwsze polskie *medium* Florę", z wież redakcyj

malarz odstępuje swojemu przyjacielowi adwokatowi, zjeżdżają nie wiedząc o niczem, obaj stryjowie i spotykają się tam kolejno z całą rodziną Carindolów a nadto, nieszczęśliwym przypadkiem, z dwiema jeszcze kobietami: dawną kochanką Andrzeja Pigeonettą i sentymentalną córką miejscowej odźwiernej...

Łatwo domyśleć się jakie stąd następują powikłania.

Andrzej, obawiając się stryja oświadcza, że panna Corindol wychodzi za Raula; przed przyszłym teściem znów znajduje tylko jeden sposób wytłumaczenia obecności swej metresy, podając ją za małżonkę Raula; sam wreszcie Raul znajduje się wobec własnego stryja w tej sytuacji, że mu córkę odźwiernego przedstawia jako swoją połowicę.

Nieszczęśliwy adwokat ma więc trzy żony, z któremi związawszy się intrygą w pierwszym akcie, musi borykać się w drugim okłamując kolejno jednego stryja, drugiego stryja, teścia i całą kompanję, dopóki fantastyczny bieg wypadków nie zwolni go w trzecim i nie pozwoli ożenić się na serjo... z czwartą, tym razem prawdziwą żoną.

Są to tylko główniejsze kombinacje, bo któżby tam pamiętał wszystkie!...

I dobrze że się nie pamięta, że *imbroglio* fantastycznie niedorzeczne nie daje dostępu zdrowemu rozsądkowi widza — tym tylko sposobem bawić się niem można.

A bawiono się wczoraj dobrze.

Jeżeli reżyserja wzięła do serca uwagi zewsząd do niej stosowane o niedostatecznem przygotowywaniu sztuk, dobrze na tem wyszła, bo wczorajsza farsa wypróbowana była starannie.

Ogólny nastrój gry nie wzniósł się wprawdzie ponad kamerton Małego teatru, w którym zawsze brakuje francuskiego szyku artystycznie pojętej farsy; niemniej trzeba przyznać, że pp. Grubiński i Śliwiński przyzwoitymi byli siostrzeńcami; pp. Morozowicz i Sikorski, ze szczerym komizmem traktowali role wujaszków i teściów; p. Leszczyńska, jako córka odźwiernej sympatyczne sprawiała wrażenie; p. Oswaldowa sprytnie wywiązała się z roli Pigeonetty; panie Czosnowska i Micińska z humorem przedstawiły charakterystyczne postacie mamy Carindol i odźwiernej; wreszcie panna Mirecka i p. Galasiewicz dostroili się do humorystycznej całości.

* W dniu wczorajszym w Towarzystwie muzycznem odbyło się „powtorzenie" wieczoru ku czci św. Cecylji.

Tym razem postarano się o większą harmonijność muzyki z obrazami.

Andante i finał z kwartetu Schumana znalazły zgodnych wykonawców w pp. M. Hertzu, Noskowskim, Rzepce i Goeblu.

Kołysanka Noskowskiego, wykonana przez autora, romans z „Lallaroukh" Dawida, odśpiewany przez p. Bruszewskiego, oraz chóry Towarzystwa były wybitniejszemi numerami programu.

Na wzmiankę zasługuje też dźwięczny głosik p. Heleny Borowskiej, egzekutorki modlitwy Studzińskiego.

Deklamacja p. Ładnowskiego zelektryzowała licznych słuchaczów.

Żywe obrazy tak jak poprzednio znalazły najgorętsze uznanie.

* P. Mieczysław Horbowski, znany nauczyciel śpiewu po długiej a ciężkiej chorobie powrócił do zdrowia.

= Wiezorek muzyczny.

Trzeci wieczór muzyczny w stowarzyszeniu subjektów handlowych, urządzony staraniem p. Thalgrüna, odznaczał się wyborowem programem.

W wieczorze między innemi przyjęli udział pp. Czernicki i Wł. Szymanowski. Pierwszy odśpiewał arję z „Fausta" oraz z „Strasznego dworu", drugi wypowiedział monolog Gawalewicza „My i One".

Sala przepełniona była słuchaczami.

= Cumberland.

Pierwszy publiczny występ p. S. Cumberlanda odbył się w dniu wczorajszym w sali ratuszowej.

Wstępując na estradę p. Cumberland uprzedził zebranych, iż wszystko to co zaprodukować zamierza, dzieje się śródkami naturalnemi, zrozumiałemi, niemającemi nic wspólnego z tajemniczemi siłami, któremi lubią się posługiwać spirytyści gwoli wywołania większego efektu.

Po tym wstępie zaprosił na estradę parę dam i kilku mężczyzn jako świadków tego wszystkiego co dziać się będzie i wówczas wytłumaczył sposoby jakiemi szarlatani udawać zwykli wszelkie duchy pukające po stolikach i innych meblach.

Następnie z niezmierną łatwością odgadł p. Cumberland osobę, którą zamyślił sobie jeden z obecnych, odnalazł ukrytą szpilkę, wskazał, choć nie bez pewnych trudności drowi Gr. miejsce dotknięte lokalnym bólem i nareszcie demonstrował w jaki sposób Dovenport i inni jego naśladowcy umieją pomimo skrępowania rąk i nóg, grać na różnych instrumentach i wyprawiać różne figle.

Napisał dalej na tablicy nazwisko jednego z przemysłowców warszawskich, o którym myślał w danej chwili p. S. i w końcu w tenżesam sposób odgadł numer banknotu.

Publiczność z niezmiernem zajęciem śledziła istotnie zajmujące przestawienie.

= „Wisła."

Artystyczna jednodniówka galicyjska na korzyść powodzian doznaje zupełnego powodzenia.

Drugi transport w wielu księgarniach wyczerpał się zupełnie.

Księgarze po raz trzeci zażądali nadesłania znacznej liczby egzemplarzy.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Niektórzy pracodawcy zgłaszają się do nas po robotników i rzemieślników, pozostających czasowo bez zajęcia, mogliśmy zatem pewnej liczbie naszych stołowników bezpłatnej kuchni nastręczyć stałe lub czasowe zatrudnienie.

Z tego powodu mamy zaszczyt donieść sz. pracodawcom, że i nadal z całą gotowością służyć będziemy naszem pośrednictwem przy zapotrzebowaniu, chociażby tylko do czasowego zajęcia robotników, którzy, jak tego mieliśmy przykłady, z ochotą do każdej pracy pośpieszą.

Z poważaniem
B. Hantke.

= Wniosek.

Do zarządu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu wniesiony został projekt, którego wykonanie mogłoby wpłynąć bardzo korzystnie na podniesienie poziomu intelektualnego rzemieślników warszawskich.

Idzie tu o poczynienie starań, celem zaprowadzenia takiej ilości szkół rzemieślniczych, iżby wszyscy terminatorzy mogli z nich korzystać.

Szkół rzemieślniczych w Warszawie jest zaledwie kilka, uczniów zapisanych bardzo wielu, tak, iż na każdą klasę przypada przeszło 200-tu uczniów, co niepozwala im ani pomieścić się wygodnie, ani korzystać z wykładanych nauk.

Świadectwo z ukończenia szkoły rzemieślniczej wymagane jest przy zapisie ucznia na czeladnika — niemożność więc uczenia się utrudnia chłopcu postęp w hierarchji swojego fachu.

Autorem wniosku jest p. Al. Makowiecki.

Wniosek przyjdzie zapewne wkrótce pod obrady właściwej sekcji.

= Fortyfikacja ulic.

Na ulicach: Mazowieckiej, Świętokrzyskiej, Trębackiej i wielu innych wznoszą się nakształt wałów fortyfikacyjnych sterty śniegu.

Tabor kompanji asenizacyjnej stanowczo okazuje się niedostatecznym.

= Na gwiazdkę!

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia wpłynęły na ożywienie ruchu po sklepach i magazynach

Magazyny towarów galanteryjnych i księgarnie urządziły w oknach ponętne wystawy przedmiotów, odpowiednich „na gwiazdkę".

Szczególniej zaś w księgarniach wystawiono bardzo obfity dobór wykwintnie oprawionych książek ilustrowanych, przeznaczonych dla młodzieży płci obojga.

= Dowóz lodu.

Właściciele lodowni energicznie zaopatrują się w lód rąbany ze stawów podmiejskich.

Kilku najprzezorniejszych zdążyło już napełnić składy.

Zeszłoroczny „krach" poskutkował!

= Z nad Wisły.

Lód pokrywający powierzchnię Wisły, poczyna ustępować przed odwilżą.

Naprzeciw Siekierek skorupa lodowa w wielu miejscach popękała.

Jeżeli mrozy nie nadejdą w pomoc, Wisła za dni kilka ruszy.

= Dobra opinja.

Rodaczki nasze mają u francuzów opinję dobrych żon...

Dowodem tego przybycie do Warszawy pewnego

---

nych rozlega się radosne bicie dzwonów, zwiastujące narodziny *Chwili*... sezon! sezon!

Żyjemy...

Gdybym był np. komedjopisarzem, stanąłbym w oknie (a nie chwaląc się, mam ich aż cztery, frontowych—komorne zapłacone do 1-go) i zawołałbym patrząc z góry na dół:

— O moje ty miasto! Warszawo...

że jednak jestem tylko zwyczajnym gawędziarzem *Kurjera* (bardzo dobre pismo, wychodzące dwa razy na dzień—czas odnowić przedpłatę!) przeto siedzę przy biurku i myślę sobie coście też sz. czytelnicy w dniu wczorajszym robili?

*

Był to bowiem dzień (a raczej wieczór) jakich mało!

W teatrze Wielkim opera włoska, w Rozmaitościach „wznowienie", w Małym „premiera", w salach redutowych „powtórzenie" uroczystości św. Cecylii, w Resursie obywatelskiej odczyt, w sali ratuszowej Cumberland... Stuart!

Zdaje się, iż na brak urozmaicenia nikt się nie mógł uskarżać.

Aczkolwiek wierny dewizie (*Figaro ci, Figaro là*) powinienem był wpaść wszędzie „na minutkę", wolałem jednak strzedz domowego ogniska (aby nie zagasło przypadkiem), a natomiast wyobrażałem sobie jak się to tam działo.

Sztuki „wyobrażania sobie" nauczyłem się od Cumberlanda... Stuarta, który jest dżentelmenem i nie chowa światła pod korcem.

Otóż w Rozmaitościach widziałem — okiem duszy—w trzecim rzędzie krzeseł Lubowskiego i jego wybornych „Nietoperzy". Sceny Nestorowicza-Żółkowskiego z Żmijskim ledwie nie zagłuszono oklaskami. Sala była pełną, nie brakło ani jednego z tych widzów co komedji polskiej dają stałe poparcie. I zawołałem: niech żyją nasi mieszczanie!

W teatrze Wielkim widziałem — także okiem duszy—dziurę w suficie, trafiłem bowiem na ostatni akt „Violetty", rozgrywającej się w historycznym buduarze damy kameljowej. P. Russel prześlicznie wyglądała w negliżu a p. Myszuga śpiewał Alfreda jak Filleborn swojego czasu. Przytem p. Marszałkowska na zapytanie: „che l'ora" nie odpowiedziała „już siódma", ale referowała kwestję tę po włosku.

W Małym dostrzegłem naturalnie odrazu p. Czosnowską a potem dopiero pp. Grubińskiego i Morozowicza i sprytną Leszczyńską. Bliżej w „Trzy żony" nie chciało mi się jakoś wpatrywać, wiedząc, iż jedna czasami wystarczy. Czy miałem rację?

Zabłądziłem też okiem duszy do Resursy obywatelskiej. Na terenie wieczorków „wtorkowych" wznosiła się katedra, z której francuskie płynęły słowa. Słuchaczy doliczyłem się łatwo.

Krótka wycieczka do Towarzystwa muzycznego wyszła mi na pożytek. Skąpałem oko w tak pięknych obrazach i kształtach, jakich dostarczyć może tylko smak wykwintnego artysty. Deklamował nadto p. Ładnowski.

Cumberland z sali ratuszowej stanął przedemną jak żywy, z tem samem pochyleniem prawego ramienia i podniesioną lewą nóżką. A jego oczy! Myśmy coś o tem, *mademoiselle Josephine*, mówili już ze sodą. Szczęśliwy ten Cumberland! Znajdował zawsze czego chciał i szukał! Nie każdemu się to udaje...

Po teatrze i widowiskach innych zdało mi się widzieć rozpryskujące się na rozmaitestrony gromadki a w kilku ciepłych, czystych salach klęczące przed prostemi łóżkami i odmawiające za dobroczyńców modlitwę, postacie...

O! trafiłem aż do przytułków nocnych..

*

— Ma oczy Ładnowskiej!

— Nos Modrzejewskiej.

— Biust Elly Russel.

— Powiewność Giuri...

I tysiące tym podobnych zachwytów, którychbym nie potrafił już powtórzyć.

Słyszałem je na własne uszy wczoraj przed południem na Senatorskiej na chodniku, przed wejściem do księgarni; powtarzał zaś to tłum złożony z kilkudziesięciu mężczyzn, stojących zwartym szeregiem.

Do kogo uniesienia te mogły być adresowane? Kto jest taką doskonałością? Powiedzcież chłopaczkowie?

Szczęściem w falandze dostrzegłem i naszego sylfa (nasze sylfy są wszędzie, nieprawdaż, panie mecenasie?). Figlarz objaśnił mnie, iż w magazynie zatrzymała się na chwilę najpiękniejsza kobieta w kraju, za którą cała gromadka... trubadurów ciągnie od rana. Przyjechała podobno na karnawał do Warszawy. Doskonałość to jakiej u nas jeszcze nie widziano...

— Patrz pan! wychodzi...

Rzeczywiście... „ujrzałem raz"... przepadłem już! Cud piękności!

A chcecie, moi mili, wiedzieć jej imię, nazwisko? Jest to pani ..... nie! nie! powiem wam wtedy jak „Grześ" znajdzie swoją żonę.

Figaro.

młodego paryżanina, wspólnika wielkiej fabryki przetworów chemicznych.

Został on wysłany przez swojego dziadka, jedynie w tym celu, aby ożenił się z polką!

Należy nadmienić, iż dziadek ów miał pierwszą żonę córkę pewnego wychodźcy polskiego.

Młody paryżanin przywiósł listy, polecające do wielu osób z wytwornego świata.

No... chyba bez pierścionka z Warszawy nie wyjedzie!

= Kradzieże kolejowe.

W dniu onegdajszym na kolejach wiedeńskiej i petersburskiej w wagonach pociągów spełniono znaczne kradzieże.

Panu D., jadącemu pociągiem kurjerskim od granicy ku Warszawie, wyciągnięto w czasie snu pugilares, zawierający 600 rs. i 350 guldenów.

Poszkodowany spostrzegł kradzież dopiero w Warszawie.

W podobny sposób w wagonie kolei petersburskiej oporządzony został kupiec R., jadący z Rygi.

Zabrano mu pugilares z 13-ma storublowemi banknotami.

Obaj okradzeni mają podejrzenie, iż złodzieje odurzyli ich jakimś narkotykiem, p. D. bowiem po wypaleniu cygara, którem go poczęstował jeden z współpasażerów, mocno zasnął.

Drugi okradziony p. R. pił na uprzejme zaprosiny swojego sąsiada w podróży jakąś mocną nalewkę, po której również twardo zasnął.

Odzyskanie pieniędzy w obu wypadkach bardzo jest wątpliwe.

= Sprzeniewierzenie.

W dniu onegdajszym zniknął bez wieści Paweł S., inkasent z kantoru W.

Uniósł on z sobą sumę około 1,000 rs., którą odebrał od kilku osób.

= Znaczna kradzież.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu państwa L. na Złotej pod nrem 2-im spełnioną została znaczna kradzież na sumę około 4,000 rs.

Państwo L. byli na wizycie i powróciwszy późno, zastali wszystko w nieładzie.

Badana służąca utrzymywała, że o niczem nie wie i śpiąc w kuchni nic nie słyszała.

W dalszym ciągu jednak poplątała się w zeznaniach i ostatecznie wyznała prawdę.

Kradzież spełnił jej narzeczony z przyjacielem, co do aresztowania których przedsięwzięto stosowne kroki.

= Grabież.

W dniu wczorajszym do mieszkania Stanisławy B. pod nrem 14-ym na Samborskiej wpadł jakiś człowiek i grożąc pałką przestraszonej kobiecie, porwał pierzynę i wybiegł do sieni.

Puszczono się na krzyk B. w pogoń i łotra ujęto na ulicy.

= Ciężkie poparzenie.

Onegdaj wieczorem p. Z. zamieszkały na Mokotowskiej nacierał się spirytusem kamforowym z powodu cierpień reumatycznych.

Przy tej czynności p. Z. przewrócił świecę, a spirytus zapalił się w oka mgnieniu nietylko na talerzu, ale i na jego ciele.

Na przeraźliwy krzyk oparzonego, przybiegł służący i ogień stłumił.

Pomimo to ofiara nieostrożności poniosła ciężkie obrażenia na rękach i nogach.

Chory zapadł skutkiem ran w gorączkę i lekarz wątpi o jego życiu.

= Rozbiegany koń.

Na Marszałkowskiej rozbiegał się koń, z którego spadł jeździec M. i zranił się ciężko w głowę.

W dalszym pędzie koń przewrócił przechodzącą przez ulicę Weronikę T., która poniosła ciężki szwank prawego boku i zwichnęła rękę.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym, około godziny 5-ej po południu, Ignacy Wąsik, schodząc po schodach prowadzących do zdroju na Oboźnej, upadł i pozostał bez życia.

Czy śmierć była skutkiem nieszczęśliwego upadku, czy był to wypadek nagłego zgonu, sekcja dopiero okaże.

= Przy pracy.

W sklepie kolonjalnym na Długiej subjekt Feliks M., rąbiąc cukier, odciął sobie przez nieostrożność trzy palce u lewej ręki.

Nieprzytomnego z bólu, po doraźnem opatrzeniu rany, odwieziono do szpitala.

= **Wypadki.** — Przy podnoszeniu belki na Solcu, robotnik Paweł D., upadł i złamał nogę.—Na Bednarskiej Leontyna S. zranioną została dyszlem wozu roboczego w głowę.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Anna z Gryfów **Gwiazdowska,** opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 70, wczoraj rozstała się z tym światem. Zasmucone dzieci wraz z wnuczkami zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Trójcy na Solcu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające jutro, o godzinie **1-ej** z południa. —1460—

† Szanownemu duchowieństwu, oraz wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę, przy odprowadzeniu zwłok dnia 3-go b. m., najlepszego męża ojca Kornelego **Gabryelskiego,** składają serdeczne podziękowanie pozostałe

—3902— **Żona i córki.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane wczoraj po zamknięciu numeru).

Paryż 6-go grudnia.

Międzynarodowa komisja kanału suezkiego zatwierdziła projekt rozszerzenia kanału.

Londyn 6-go grudnia.

Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu projekt do prawa o reformie wyborczej. Izba gmin w drugiem czytaniu zaakceptowała prawo o nowym podziale na okręgi wyborcze.

Petersburg 6 go grudnia.

Prawit. wiestnik kategorycznie zaprzecza podanej przez gazetę *Zarja*, a powtórzonej przez inne pisma korespondencji ze Slucka donoszącej o tem, iż w r. 1883-im w powiecie sluckim funkcjonowało biuro powinności wojskowej, złożone z oszustów, którzy wzięli sobie za zadanie oszukiwanie żydów podlegających służbie wojskowej.

Moskwa 6-go grudnia.

Podczas wczorajszego posiedzenia sądu w sprawie upadłości banku skopińskiego, Rykow zapytany czy uznaje się winnym, zmieszany odpowiedział: „nie przyznaję." Inni podsądni również zaprzeczyli winy. Po odczytaniu aktów przedstawiających w korzystnem świetle stan banku, a pomieszczonych w *Gubern. wiedomostiach*, prezes sądu zapytał Rykowa, czemu świadomie w błąd wprowadzał publiczność? Na to Rykow odrzekł: „W tej chwili jestem tak wzruszonym, że nie czuję się na siłach dać odpowiedzi." Główni współwinowajcy Rykowa: Rudniew i Ikonnikow tłumaczyli się niewiadomością i słabą umiejętnością czytania i pisania, z którego to powodu podpisywali papiery nie czytając ich, a w radzie bankowej nie mieli udziału. Świadek prezydujący w konkursie upadłości, Radziewicz zeznał, że właściciele wkładów w liczbie 6,000 mieli ich na sumę 11 ½ miljonów. Większa ich część byli to duchowni, wojskowi i urzędnicy, a wszyscy nie miejscowi. Rykow jest winien bankowi 7 milj., a wielu innych winno od 80—600 tysięcy rs. Świadek mniema, że po ukończeniu likwidacji wierzyciele otrzymają nie więcej nad 18 za sto, a w razie wystawienia na sprzedaż całego majątku miasta Skopina, mogą otrzymać po 10 kop. więcej.

(Otrzymane w nocy).

Lwów 6-go grudnia.

Namiestnictwo wezwane zostało do rewizji projektu linji kolejowej Bielsk-Biała-Kalwarja. Preliminarz kosztów wynosi 5,531,0 0 guldenów.

Wiedeń 6-go grudnia.

Ferje świąteczne rady państwa rozpoczną się od dnia 17-go b. m. Klub polski zbada sprawę Laenderbanku, do której Kozłowski dostarczył dokumentów. Przedłożone one zostaną komisji parlamentarnej. Sprawa kolei północnej nie przyjdzie na porządek dzienny obrad.

Wiedeń 6-go grudnia.

Rząd zażąda na uregulowanie rzek galicyjskich pół miljona kredytu.

Praga czeska 6-go grudnia.

Dzisiaj obchodzono tu uroczyście stuletnią rocznicę założenia Towarzystwa naukowego. Przewodniczył obchodowi b. minister Ireczek. Nieznany dawca ofiarował 20,000 złr. na cele Towarzystwa. Ks. Czartoryski reprezentował poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk. Mowę jego przyjęto z zapałem.

Berlin 6-go grudnia.

Kapitan okrętowy Starke wstępuje za pozwoleniem rządu w służbę turecką, jako adjutant jeneralny sułtana.

Rzym 6-go grudnia.

Z Assabu wyrusza w tych dniach nowa wyprawa włoska do wnętrza Afryki pod dowództwem hr. Buturlina.

Rzym 6-go grudnia.

Na przedstawienie kongregacji *de propaganda fide* oparte na sprawozdaniach misji w zachodniej Afryce, postanowiła Stolica Apostolska wystosować notę do uczestników konferencji afrykańskiej względem rozciągnięcia opieki zbiorowej nad misjonarzami.

Madryt 6-go grudnia.

Na uniwersytetach w Kordubie i Sewilli panuje w kołach studenckich wielkie wzburzenie wywołane współczuciem dla kolegów madryckich.

Londyn 6 go grudnia.

Zapewniają, że z powodu nabytków Francji w Tonkinie, Anglja postanowiła zająć pewne terytorja na wschodniej granicy Indyj i zawiązać na nowo przerwane od r. 1879-go stosunki z Birmą gdzie handel angielski już o 25% zeszczuplał.

Belgrad 6 go grudnia.

Zatarg z Bulgarją załatwiony.

Bukareszt 6-go grudnia.

Gabinet Bratiano otrzymał dymisję.

Sofja 6 go grudnia.

Trybunał wojenny w Sofji skazał kapitana Elenewa, który od czasów ostatniej wojny turecko-rosyjskiej zajmował posadę naczelnika sekcji ekonomicznej w bułgarskiem ministerjum wojny, za rozliczne przeniewierstwa na zwrot 10,000 rs. i 80,000 fr., tudzież na wydalenie z Bulgarji, pod warunkiem nieukazywania się w niej nigdy w przyszłości.

Konstantynopol 6-go grudnia.

W Paryżu utworzyła się spółka złożona z Banku Ottomańskiego i *Comptoir d'escompte*, która ofiaruje W. Porcie kapitał 30 miljonów franków na utworzenie kompanji, dla zbudowania tureckich połączeń kolejowych z linjami serbskiemi, bulgarskiemi i austrjackiemi. Żąda ona zapewnienia kapitałom jej 10% i gwarancji na dziesięcinie owczej i czystym zysku z innych kolei. W razie rozwiązania stosunku W. Porty z uprzywilejowaną kompanją barona Hirsza, nowa spółka żąda dla siebie prawa pierwszeństwa do eksploatacji zbudowanych linji.

Kair 6-go grudnia.

Krążą pogłoski, że mahdi oświadczył gotowość wejścia w rokowania z lordem Wolseleyem. Spotkanie nastąpiłoby w okolicach Chartumu. Wolseley stoi ciągle pod Dongolą.

Kair 6-go grudnia.

Z Suakimu donoszą, że Osman Digma przeciął wszelki przystęp do miasta. Ciągle nowe plemiona z nim się łączą. Opanował on wszystkie zboże dokoła Tokaru, stojące obecnie na pniu. Jest on dostatecznie w ten sposób zaopatrzony w żywność do przyszłego lata. Krajowcy oburzeni są na anglików z powodu ich bezczynności. Powstańcy ostrzeliwają ciągle Suakim i nową redutę.

Kair 6-go grudnia.

Niezwykle niski stan wody na Nilu i inne trudności pochodu wywołały pytanie, jak długo wyprawa lorda Wolseleya po uwolnieniu Gordona baszy będzie musiała zatrzymać się w Sudanie? Sztab jeneralny orzekł, iż powrót nie rychło nastąpi. Ustawa ta wywołała potrzebę uzupełnienia przygotowań i wzmocnienia zasobów, co spowoduje dalszą zwłokę w pochodzie. Lord Wolseley nie da rozkazów do pochodu, dopóki cała siła wojskowa nie skoncentruje się w Debbah. Główne siły lorda Wolseleya znajdują się podobno dopiero pomiędzy Wadihalfa i Dal a część ich nie posunęła się dotąd poza Assuan.

Petersburg 6-go grudnia.

Na wniosek jen. Komarowa naczelnika kraju zakaukazkiego, urządzoną zostanie linja telegraficzna z Aschabadu do Merwu, idąca przez Babadur i Seraks.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6 go grudnia, godzina 6 m in. 15 po południu.

Ciągle bardzo mocno usposobioną jest giełda berlińska, w szczególności dla wartości rosyjskich. Inne mniej dobrze się trzymały; ruch ogólny był mniejszy nieco. Wartości spekulacyjne taniej. Akcje kredytowe straciły jedną markę. Udziały dyskontowe stosunkowo mocniej. Wartości bankowe mocno i w zwyżce. Również wyżej kolejowe; pomiędzy niemi doniosłą zwyżkę zyskały akcje drogi żelaznej war-

szawsko-wiedeńskiej. Wartości obce w ogóle dosyć mocno. Rosyjskie w znacznej ciągłe zwyżce. Ruble bardzo kupowane podnoszą się szybko. Żyto w towarze gotowym o jedną markę niżej, na dostawę bez zmiany.

Berlin 6-go grudnia, godz. 5 m. 5 po południu (notowanie urzędowe giełdy).

Bilety banku rosyjsk. w tranz. natych.	215 60
Weksle na Warszawę	214 70
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	214.40
Weksle na Petersburg długoterminowe	212 40
Bilety banku rosyjskiego na dostawę .	215 25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	64.20
Akcje kredytowe	513.—
Listy zastawne serja I-sza	64 10
Weksle na Londyn krótkoter.	20 47
" " długoterminowe . .	20 28
Żyto z dostawą na jesień	139.50
Żyto na wiosnę	139.75

Petersburg 6-go grudnia godz. 7 minut 5 wieczorem.

Weksle na Londyn	25$^1/_4$ $^3/_8$
Pożyczka premjowa I-ej emisji . .	220$^1/_2$
" " II-ej emisji . .	208$^1/_2$
Półimperiały	7 80

Znowu o jedną markę i pół podniósł się kurs rubli w tranzakcjach kasowych i o tyleż w tranzakcjach końcomiesięcznych. Niesłychana ta i od lat kilku niebywała zwyżka zapowiada się bardzo trwale i jeżeli jest w istocie obietnicą jakiejś wielkiej operacji finansowej, to może potrwać długo. Jednoczesna zwyżka papierów państwowych i rent rosyjskich zdaje się popierać to przekonanie. Bezwątpienia też i giełda warszawska posunie się dalej w obniżce wartości obcych, choć już wczoraj—oprócz niewytłumaczonych niektórych drogo bardzo dokonanych tranzakcyj (jak 46.85 za weksle krótkoterminowe na Berlin) stała znowu poniżej równi berlińskiej. Przewidywania co do działalności giełdy wtorkowej byłyby dziś przedwczesne, tembardziej, że jutro w Berlinie zebranie giełdowe odbywa się. Kursa dnia poprzedniego były: 214.10, 213.75, 514, 140.50, 139.75. *J. Wł.*

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Jankowi z Mławy.*

Coś nie widać cię w Warszawie,
Czyś zapomniał już?
Czyliż miłość Twoją w Mławie
Mroźny zmroził mróz?...

C. A. z W.

— *Litwince.* U nas wszystko dobrze i nic się nie zmieniło. Serdeczne pozdrowienia. Niecierpliwie czekam listu.—*Magnetyzer.* (3914)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI.	Odchodzą godziny	Odchodzą minuty	Przychodzą godziny	Przychodzą minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	18 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	8	50 rano	—	— —
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano.
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiecz

Od redakcji „Kraju".

„Kraj" tygodnik **polityczny, społeczny i literacki**, wychodzić będzie w przyszłym 1885-ym roku w Petersburgu, na dotychczasowych warunkach, pod redakcją **Erazma Piltza,** przy głównym współudziale **Włodz. Spasowicza i Józ. Szyszło.**

„Kraj" obejmuje następujące działy: 1) **Artykuły wstępne** o bieżących sprawach politycznych, społecznych i ekonomicznych (pióra Włodz. Spasowicza, Wład. Nowakowskiego, Kaź. Jarochowskiego, Józ. Szyszło, Józ. Tokarzewicza (Hodi'ego), Eraz. Piltza i innych); 2) **Przegląd polityki zagranicznej i ostatnie wiadomości;** 3) **Ziemia i kolonje słowiańskie** (kronika bieżąca z Galicji, Poznańskiego, Szląska, Czech, Morawji Kroacji. Słowencji, Serbji, Bułgarji, Czarnogórza i z ognisk życia polskiego zagranicą: w Austrji, Niemczech, Francji, Włoszech, Ameryce, Australji i t. d.); 4) **Stałe korespondencje „Kraju": z Warszawy** (Bol. Prus, Rom. Wierzchejski, Jacek Soplica, Fr. Nowodworski i inni); **z Wilna** (Rawicz i dr T.); **z Wołkowyżskiego** (W. Bud.); **z Ichumeńskiego** (Mel. Wańkowicz); **z Kobryńskiego** (Z... A.); **z Dziśnieńskiego** (Ostoja); **z Polesia** mozyr. (R. Z.); **z Mińska** (Al. Jelski i Wił.); **z Witebska** (Fed.); **z Mohylewa** (Mohylowianin); **z Białegostoku** (Fr. Gliński); **z Grodna** (Forward): **z Kowna** (S. R. i Alterego); **z Podola** (dr Antoni J.); **z nad Tykicza** (Jan Iłgowski); **z Żytomierza** (Longinus); **z Wołynia** (hr. J. D. Karwicki); **z Kijowa** (M. Trzaska); **z Moskwy** (A. K.); **z Odessy** (Józ. Długosz); **z Kaukazu** (ks. J. Dobkiewicz); **z Syberji** (***); **ze Lwowa** (Józ. Rogosz); **z Krakowa** (Jan Grzegorzewski); **z Wiednia** (G. Smólski); **z Poznania** (Kaz. Jarochowski); **z Pragi Czeskiej** (dr Edw. Jelinek); **z Berlina** (Sz.); **z Paryża** (T. R.); **z Heidelberga** (Jan Karłowicz); **z Londynu** (R. W.); 5) **Literatura, Poezja, Krytyka i Artykuły społeczne:** Asnyk (Eli), Bałucki Mich., Bełza Wł., Bem N. G., prof. Bobrzyński M., Bogdanowicz E. (Bożydar), Budkiewicz W., Jaxa Bykowski Piotr. Chojecki Edmund, Cieszkowski hr. Zyg., prof. Czerny Fr., prof. Dybowski W., Dygasiński A., Faleński Fel., Głowacki A. (Prus), Gomulicki W., Grabowski E. Z., Hausner Ot., Jankowski Cz., Jarochowski Kaz., dr. Antoni J., ks. Kalinka W., Karłowicz J., Korzon T., Kotarbiński Józ., Kotarbiński Mił., Kubala L., Kuczyński J., Laskarys J., Librowicz Z., Lubowski E., Mahrburg Adam, Michalski A. L., Miłkowski (T. T. Jeż), Miriam, Modesta Marek, Natansonowie Edw. i Wł., Olszewski Fr., Oskierka A., Ostoja, Orzeszkowa E., Poznański Józ., Ptaszycki Stan., Przyborowski Wal., Rogosz Józ., prof. Rostafiński Józ., dr Rutowski Tad., Sienkiewicz H. (Litwos), Skiba Woł., Smolka Stan., Spasowicz Włodz., Stebelski Włodz., Strasewicz L., Tokarzewicz (Hodi), Trepka Edm., Tretjak Józ., Wołowski Mich., prof. Wróblewski Z., Zacharjasiewicz Jan., Zapolska Gabr., Zdziechowski Mar., Zgliński Daniel, Żukowski W. i inni; 6) **Przegląd prasy** polskiej, rosyjskiej i zagranicznej; 7) **Wiadomości bieżące** (najnowsze rozporządzenia rządowe, projekty reform, zmiany w służbie rządowej i t. p., ze szczególnem uwzględnieniem kraju zachodniego); 8) **Kronika Petersburska** i prowincjonalna; 9) **Kronika powszechna;** 10) **Nowości literackie** (sprawozdania); 11) **Kronika ekonomiczna** (W. Ż.); 12) **Ogłoszenia.**

„Kraj" wychodzi co tydzień, w niedzielę, w objętości 24—28 stronic.

Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop. 50. Zagranicą: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie 3, czyli franków 30, 15, 8, czyli marek 24, 12, 6, czyli guldenów 16, 8, 4.

Ogłoszenia po 15 kop. od wiersza. Przy wielokrotnych ogłoszeniach odstępuje się rabat. Doniesienia (w tekście) po 30 kop. od wiersza.

Numera pojedyńcze „Kraju" w sprzedaży ulicznej 20 kop., na stacjach dróg żelaznych 25 kop.

Za zmianę adresu pobiera się 28 kop.

ADRES Redakcji i Kantoru: „Redakcija polskoj gazety „Kraj" w Peterburgie, Płoszczad B. Teatra 10".

Warszawska Ajencja „Kraju":

RAJCHMAN i FRENDLER, Senatorska 18,

przyjmuje ogłoszenia z Królestwa i zagranicy, przedpłatę zaś wyłącznie z Warszawy.

Ajencje „Kraju" za granicą:

W Poznaniu: Księgarnia A. Cybulski, Wilhelmstrasse 13;
W Krakowie: Księgarnia Gebetnera i Spółki; —2931R—
We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Szmita.

REDAKTOR I WYDAWCA
ERAZM PILTZ.

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności publicznej,

podaje do wiadomości, że na dostawę wymienionych poniżej przedmiotów potrzebnych dla Zakładów Dobroczynnych miasta Warszawy w roku 1885, odbędzie się w biurze Rady Miejskiej dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, trzecia licytacja publiczna przez opieczętowane deklaracje, bez głośnego przetargu, w następującym porządku:

1. Dla zakładów dobroczynnych dla starozakonnych:

a) Mięso koszerne: wołowe, cielęce i łój wołowy, na summę około 7,200 rs.—Vadium rs. 720.

2. Dla wszystkich zakładów dobroczynnych:

b) Owies, siano i słoma, na summę około 3,400 rs.—Vadium rs. 340.

Licytacja odbywać się będzie w porządku wskazanym w ogłoszeniu o pierwszej licytacji.

NACZELNIK ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH
Rzeczywisty Radca Stanu **K. PUCHALSKI.**
SEKRETARZ RADY **LECHOWICZ.**

2939r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Grudnia r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na dzierżawę podczas lata i jesieni 1885, 1886 i 1887 r. miejsc pod budowę namiotów do sprzedaży wody sodowej, a mianowicie:

1) na placu obok b. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, od rs. 62 kop. 50 za sezon;

2) na ulicy Bielańskiej, na miejscu starej studni, od rs. 87 kop. 55 za sezon;

3) za rogatkami Powązkowskiemi, naprzeciw ulicy Burakowskiej, od rs. 15 za sezon.

Licytacja na każde miejsce odbywać się będzie oddzielnie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i rysunek namiotu, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na czas lata i jesieni 1885, 1886 i 1887 r. miejsce . . . (wypisać które) pod budowę namiotu do sprzedaży wody sodowej, za summę rs. . . kop. . . . za sezon (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko 2882

Nauka i wychowanie.

Chce się umieścić w Warszawie lub na wyjazd nauczycielka, posiadająca zasadnie język francuzki z konwersacją, z patentem, niemiecki, ruski, oraz nauki klasyczne. Ulica Danielewiczowska, domu № 8, mieszk. 26, stróż wskaże. 18576

Potrzebną jest rodowita francuzka, posiadająca język polski lub ruski, do konwersacji godzinę dziennie. Wiadomość: Żurawia № 20, mieszk. № 5, od 1-ej do 3-ej. 18499

Młoda osoba, życzy udzielać lekcyj języka: francuzkiego, niemieckiego i ruskiego. Może i na wyjazd. Chmielna 35, m. 13. 18520

Rodowita francuzka poszukuje demi-place. Ulica Żurawia № 9, m. 10. 18644

Młoda francuzka szwajcarka, tylko co przybyła, życzy umieścić się jako bona, lub panna do towarzystwa do dzieci starszych. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 18, pod lit. M. K. 2898

Młoda panienka udziela lekcyj muzyki w domu lub na mieście po nizkiej cenie.—Tamże można egzercytować się na fortepianie, pomiędzy godziną 9 a 3. Wspólna № 3, mieszkania 9. 18628

Potrzebna jest nauczycielka na wyjazd do gub. Mińskiej, do 3 dzieci, znająca dokładnie język ruski, francuzki i muzykę. Zgłaszać się mogą tylko nauczycielki posiadające patent wyższy. Wiadomość przy ul. Świętokrzyzkiej № 23, mieszk. 15, w niedzielę i poniedziałek od godz. 4—8 po południu. 18623

Nauczycielki z patentem ukończonych szkół poszukuje się zaraz lub od Nowego-Roku. Adres: Włocławek, Ostaszewski, inżenier.

Korepetytor. Potrzebny jest uczeń 5-ej lub 6-ej klasy. Pierwszeństwo muzykalnym. Wiad.: Nowy-Świat 13.—Rokossowski. 18772

Niemka poszukuje lekcyj za obiad. Nowogrodzka 21, m. 6, od godz. 1—3. 18668

Osoba znająca doskonale rysunki techniczne, mogąca udzielać lekcyj u siebie w domu, niech złoży adres w kantorze Kur. Warsz. pod lit. P. R.. 18737

Osoba młoda życzy sobie udzielać na godziny języków: francuzkiego, niemieckiego i początków ruskiego, oraz nauk klasycznych i muzyki. Wiadomość: ulica Sowia № 4, m. 4, 1-e piętro, od godz. 1-ej do 4-ej. 18732

Potrzebny na wieś guwerner, z poważnemi referencjami, dla ucznia przygotować się mającego do klasy 5-ej gimnazjum. Bliższe szczegóły: Chmielna 13a, 2-e piętro, zrana do 11-ej po południu od 4-ej do 5-ej. 2917

Posady i Prace.

Młody człowiek, ze średniem wykształceniem, poszukuje pracy. Wiadomość: ulica Bednarska, domu № 13, mieszk. № 15, od godziny 11 do 3-ej. 2919

Bona niemka znajdzie korzystne miejsce, do dwojga już odchowanych dzieci, wymaga się odpowiednich świadectw i wykształcenia początkowego. Oferty pod znakiem Bona składać w kantorze Kur. Warsz. 2920

Potrzebny jest zaraz czeladnik, do zakładu tapicerskiego Piaseckiego w Włocawku, za dobrem wynagrodzeniem. 2900

Z kaucją 2,000 rs. poszukuje się posady rządcy domu. Wiadomość Podwal № 9, biuro próśb. 18622

Potrzebny woźny z kaucją, Podwal 9, biuro próśb. 18619

Potrzebne panny uzdatnione do szycia bielizny na maszynie. Marszałkowska № 69. Piątkowska. 18611

Kucharz restauracyjny, kawaler, poszukuje odpowiedniego zajęcia zaraz, lub od 1 Stycznia. Adresy proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18, pod lit. L. K. № 8. 2881

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, włada językiem niemieckim, poszukuje miejsca w Królestwie lub Cesarstwie. Adres: Nowy-Świat № 68, drugie piętro, mieszkania 12. 18496

Ekonom w średnim wieku, z dobremi świadectwami potrzebny jest zaraz. Wiadomość na Solcu № 49. u szwajcara. 18538

Potrzebny konduktor, inkasent z kaucją, do interesu przemysłowego. Wiadomość Aleksandrja 21, m. 6, pomiędzy 2 a 4 po południu. 18618

Niańka z długoletniem doświadczeniem i najlepszemi rekmendacjami, poszukuje miejsca. Wiadomość: Aleja Ujazdowska № 12, mieszkania 6. 18640

Gospodyni z Berlina, znająca się doskonale na kuchni, młoda, z 6-letniem świadectwem, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście № 7. Biuro pracy, Dąbrowska i Marek. 18634

Lekarz potrzebny jest zaraz do miasteczka mającego przeszło 4,000 ludności. Wiadomość u p. A. F. Galle, Senatorska 18. 18721

Wdowa zacnej rodziny, wysoko wykształcona wszechstronie, jak niemniej posiadająca języki: francuzki, niemiecki i angielski, oraz muzykę, mogąca zastąpić matkę i panią domu, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Królestwie, zagranicą, lub nawet w dalszych gubernjach Cesarstwa. Aleksandrja 11, mieszkania. 1. 18774

Potrzeba czeladzi szewckich. Ulica Nowo-Wielka № 2. 18770

Potrzebną jest panna uzdolniona w krajaniu i szyciu bielizny na maszynie Pollacka i Schmidta, za dobrem wynagrodzeniem i stałem zajęciem. Wiadomość: róg ul. Żelaznej i Krochmalnej № 35, mieszkania 16, od godz. 11 do 3. 18577

Potrzebny jest inkasent, z kaucją rs. 600, do interesu przemysłowego. Wiadomość od 12 do 2-ej. Marszałkowska № 47, m. 13. 2882

Sklepowa potrzebną jest zaraz do pieczywa, z kaucją. Wiadomość: Mostowa № 3, w sklepie. 18762

Potrzebny jest na wieś, człowiek w średnim wieku, znający się na gospodarstwie i posiadający język rosyjski, za pisarza prowentowego. Reflektanci złożą adresy pod lit. A. Z. w kantorze Kur. Warsz. 18755

Potrzebna jest panna do robót pończoch na maszynie, kompletnie uzdolniona. Wiadomość: plac św. Aleksandra № 5, m. 29.

Potrzebny buchhalter do prowadzenia samodzielnie interesu rolniczo - handlowego na prowincji, z kaucją 600—1,000 rs. Wiadom.: Złota № 43, mieszkania 18. 18736

Pianista dla akompanjowania do śpiewu, z dobrą płacą, na stały wyjazd do Rosji potrzebny. Długa 8, mieszk. 8, od godziny 11 do 1 w południe. 18743

Biegły koresp., angl., franc., niem., pols. język., poszukuje zajęcia na 3 godz. dziennie. Oferty: Piękna 23, mieszkania 1. 18746

Osoby mające poważne stosunki mogące na pewnych warunkach pośredniczyć w wyrobieniu prywatnej posady, raczą dla bliższego porozumienia się, złożyć adresy pod lit. T. T. w biurze ogłoszeń p. Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 18. 2914

Kupno i sprzedaż.

Futro mezkie, piżmowce, w dobrym stanie, na osobę średniego wzrostu, do sprzedania za rs 30. Dzielna № 7 lit. B., w pracowni sukień damskich Anny. 2904

Dywany wschodnie, zachodnie, serwety, chodniki, pledy, kołdry różne „Najlepiej kupić," (w podwórzu), w składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 65. 2089

Po cenie niżej kosztu, zupełna wyprzedaż różnych mebli, fortepian używany, przyjmuje wszelkie obstalunki tanio. Bednarska № 13. Stolarz. 18654

Pianino nowe. za rs. 325 do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 17a. m. 10. 18635

Kociołek mielziany płaski, objętości 12 garncy, wagi 36 funtów, z kranem, do sprzedania za rs. 12. Chmielna № 64g, u stróża Franciszka. 18638

Do sprzedania omnibus i powóz 4-osobowy, z fordeklem, w dobrym stanie. Wiadomość w kantorze najmu powozów w hotelu Europejskim. 18629

Tanio do sprzedania stół jadalny jesionowy na kolor orzechowy pelitnrowany. Hoża 6. u stolarza. 2895

Do sprzedania fortepiany nowe najnowszej konstrukcji, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów, pianin i strojenia. Ul. Obożna № 3. A. Janiszewski. 18609

Futro, elki mezkie, za rs. 30; jonaty z kołnierzem skunksowym, za rs. 25, w dobrym stanie. Zielna № 2, m. 17. 18546

Sztychy, minjatury, książki, numizmaty i wszelkie ciekawsze zabytki kupuje gabinet księgarsko-antykwarski C. Wilanowskiego w Warszawie, Bracka № 7. 18533

Dywany oryginalne perskie i uralskie, od rs. 2, chodniki, dery. kanauz jedwabny na suknie, oraz inne wyroby wschodnie sprzedają się bardzo tanio. Mazowiecka № 14, dom p. Grossmana, naprzeciw bramy, na parterze.

Krawaty mezkie najświeższych modeli, eleganckie i gustowne, sprzedają się po cenach fabrycznych. Nowy-Świat № 18, m. 13.

Do sprzedania 3,000 centnarów siana i koniczyny. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 8, mieszkania 8 18493

Do sprzedania trzy futra mezkie: elki, szopy, barany siwe. Krucza № 6, m. 23, obejrzeć można od godziny 1—4. 18474

Futra mezkie, damskie garnitury nowe i mało używane kupują i wyprzedają w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42. 2579

Futra: błam sobolowych łapek, elki, prześliczny kołnierz z bobra sybirskiego, oraz inne tanie futra. Tamże chustki z kóz angorskich, nadzwyczaj delikatne i kanauz na suknie. Mazowiecka № 14, na parterze, wprost bramy. 18290

Fortepian krótki o 6½ oktawy, za rs. 80. Śliska 19, mieszk. 26. 2884

Do sprzedania palto zimowe, nowe, na edredonowym puchu, podszewka atłasowa, cena umiarkowana. Hoża № 14B, m. № 12.

Futro szopy, mało używane, tanio sprzedaje. Solna 12, mieszk. 6. 18541

Pianino paryzkie, prawie nowe, za rs. 300. Aleksandrja 12, stróż Rafał wskaże. 18599

Pianino dobre, prawie nie używane. Hoża № 18a, do 1-szej. 18583

Fortepian 7 oktaw, blat, 4-ry szprejce, czarny, krótki, mało używany, za rs. 280. Ul. Świętojańska № 5, 1-e piętro. 18598

Do sprzedania zaraz: lustro duże, w czarnych ramach, z konsolą białą marmurową, szafka do bielizny z drzwiami lustrzanemi, stoliczki, zegar regulator. Aleje Jerozolimskie № 23a, mieszk. 2. 18591

Elki mezkie. kosztowały 400, obecnie tanio sprzedaję. Elektoralna 8, dystrybucja. 18592

Do sprzedania: garnitur orzechowy, szafy orzechowe i dębowe rozbierane, szafki do bielizny, szafki nocne i umywalki, biurka, łóżka orzechowe, stoły bilardowe, krzesła dębowe, stoliczki do szycia, za przystępną cenę. Marszałkowska 22, mieszk. 19, w podwórzu.

Masło świeże nadeszło z gub. zachodniej, na pudy i funty. Wiad.: Żurawia № 1, m. 6, między 9-tą a 1-szą. 18459

Tanio do sprzedania! Biurka! grające, gdańskie, różannem drzewem fornirowane, komódka z bronzami, zegar grający i inne, bronzy, dywan turecki, porcelana, obrazy olejne i akwarelle. Leszno 37. mieszk. 13. 17650

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie. Zakład opakowań, Makow. Solna 8.

Ostatni tydzień sprzedaży jabłek podolskich codziennie od 8—4. Plac Warecki № 16, mieszkania 5. 18537

Do sprzedania za rs. 130 szuba lisia, damska. nowa, piękna, kryta jedwabiem. Chmielna 42, m. 5, od 9 do 11 rano. 18547

Fortepiany używane: Hoffera, Sejdlera, Małeckiego i Pianina Kupno, zamiana i reperacja.—W. Słodziński. Nowy-Świat 46. 18556

Szuba szopowa do sprzedania za rs. 25.— Twarda 28a, stróż wskaże. 18518

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Kilka futer meskich do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 16. m. 22. 18369

Do sprzedania: szafy łóżka orzechowe. Pańska № 1, u rządcy. 18385

Wyprzedaż mebli, luster, dywanów, obrusów, porcelany i t. p. Leszno № 7, w sali licytacyjnej. 18266

Meble bardzo tanio, kilka garniturów bogatych orzechowych czarnych, oraz szeslongi, sofy, otomany, kozety z fotelikami, stoły, łóżka, szafki, umywalki używane w zakładzie mebli. Chmielna, róg Nowego-Świata, wchód od Chmielnej. 18601

Lisy damskie wyborowe, maszyna Whelera i Wilsona, zegar ścienny złocony, antyk, do sprzedania. Zielna 7, mieszk. 14. 18550

Meble do sprzedania bardzo tanio: 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół. Złota 12, stróż wskaże. 2878

Najtaniej! sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65. Wybór wielki. 2889

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur orzechowy, tremo, szafy, szafka do bielizny. lustro, szeslong, garniturek napoleonkowy czarny, stolik, kandelabry, żardinierki, firanki, razem lub częściowo. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszk. 7. 18446

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny i orzechowy, kredens dębowy, rzeźbiony, szafy masiv orzechowe, tualeta, umywalka, łóżka, biuro, biblioteczki, szeslong, stół jadalny, kredens orzechowy, stolik do samowaru, konsolki do kart, garnitur francuzki, firanki, lustra, tremo. Ulica Twarda № 6, od frontu, pierwsze piętro, mieszk. 8. 18605

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble, lustra, tremo, żyrandol, kandelabry, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 27, mieszkania 14, pierwszy dom od Marszałkowskiej, stróż wskaże. 18663

Warsztat ślusarsko-mechaniczny, dobrze urządzony, z robotami, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Zgoda № 1, m. 10, od godziny 10 do 4-ej. 18662

Salopa podbita lisami, kryta ciężkim jedwabiem, mało używana, do sprzedania.— Nowy-Świat № 55, pomiędzy godziną 9 i 4, stróż wskaże. 2909

Sanki używane do zaprzęgu jednego lub pary koni, do sprzedania. Wiadomość: ulica Chłodna № 27, w kantorze fabryki. 18666

Do sprzedania meble z 2-ch pokojów.— Włodzimierska 2A, mieszkania 5. 18751

Dębina czarna, bale, deski i polana, 4—6 łokci długie, oraz meble: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, tanio do sprzedania. Ulica Mokotowska № 1D. mieszkania № 1. 18735

Na gwiazdkę! Magazyn strojów poleca wielki wybór kapeluszy i t. d., od rs. 2 i przerabianie od 30 kop. Świętokrzyzka № 10. T. Zawistowska. 18734

Palta zimowe są do nabycia tanio. Leszno № 76. Wiadom. u właściciela domu. 18740

Szeslong, dwa krzesła nowe, płótnem kryte, bardzo tanio do sprzedania. Mokotowska № 19, mieszkania 7. 18745

Do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu mops, suczka, dwu-letnia czystej rasy, rzadkiej piękności. Wiadomość: Królewska 3, u stróża. 18738

Po zniżonej cenie sprzedaż każdodziennie od g. 9 z rana do 4 po południu futra w pół błamach, wystarczające na szubę i karakuły w skórkach. Halki zimowe aksamitnym szlakiem jedwabiem wyszyte. Kupcom odstępuje się rabat. Tamże płótno zagraniczne, sztuka rs. 20, oraz na 6 prześcieradeł rs. 10, obrus turecki rs. 10. Twarda 9, m. 32. 18686

Garnitur mebli mahoniowych, aksamitem kryty, do sprzedania za nizką cenę. Podwal 8, pierwsze piętro. 2916

Maszyny pończosznicze № 12—9—11 są do sprzedania, oraz pragnę udzielać lekcje na fortepianie, w domu lub na mieście, mogę także grywać po wieczorach do tańca. Ul. Chmielna № 52, m. 30. 18754

Do sprzedania kołnierz i mufka tumakowe, mało używane, za rs. 15. Nowy-Świat № 1, mieszk. 5. 18765

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny, atłasem kryty, kozetka damska jedwabna, stół dębowy, kredensów dwa: jeden średni, drugi wielki ze starego dębu, w stylu gdańskim, bogato rzeźbiony; szafy do ubrania, szafki ozdobne do bielizny, para łóżek orzechowych, pojedyncze łóżko z materacem, para łóżek dębowych w stylu Ludwika XVI, misternej roboty: umywalnia z marmurem, zegar, firanki, kolumny czarne, komody z bronzami, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych, tanio do sprzedania. Bracka № 12, u zarządzającego domem. 18766

Fortepian Kralla, krótki, czarny, za rs. 180, Miodowa 5. u organisty. 18771

Kanarek hartzowski, doskonale śpiewający i inne; klatka mosiężna na papugę, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 6. 18763

Pozostawiono do sprzedania: Polonezę, piękne lisy, kryte matlassem, u kuśnierza Raab'a, róg Próżnej i Marszałkowskiej. 18775

Do sprzedania doskonały, prawie nowy, garnitur orzechowy: kanapa, stół, 2 fotele i 6 krzeseł, wysłany włosem, kryty materją wełnianą „granit." Cena przystępna. Ulica Rozbrat № 2, stróż wskaże. 18776

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Kamienica z ogrodem, między ulicami: Przejazd i Karmelicką, do sprzedania zaraz. Dochodu przynosi do 6,000 rs. Do kupna potrzeba blizko 30,000, których część może zastąpić suma hypoteczna, plac, lub pozostać na gruncie. Wiadomość: Leszno № 51, mieszkania 3. 18715

Garkuchnia i nocleg, składający się z 4-ch pokojów, kuchni, podwórka i piwnicy, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość: ulica Wołowa № 7, od godz. 6-ej wieczorem do 10-ej w nocy. 18636

Jadalnia wartująca rs. 400, a która może dać familji przyzwoite utrzymanie, jest zaraz do odstąpienia, z ważnych powodów za rs. 120. O czem można się przekonać. Wiadomość: Muranowska № 3, m. 24. 18647

Potrzebne są rs. 100 młodemu człowiekowi, znajdującemu się w bardzo przykrem położeniu; udaje się więc z prośbą do osób zamożnych i chcących dopomódz prawdziwie potrzebującemu, aby raczyły pożyczyć mu bez procentu powyższą sumę, którą zobowiązałby się spłacać miesięcznemi ratami. Łaskawe oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. W. F. 2901

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z wyrobioną klijentelą, w okolicy fabrycznej, podobnego interesu w blizkości niema, jest do odstąpienia zaraz z powodu zmiany interesu.— Wiadomość na miejscu: Żelazna № 31. 18633

Korzystne lokacje kapitałów: potrzeba 2,000, 3,000, 6,000, 8,000 rs. Wiadomość: Podwal 9. biuro prośb. 18620

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem rs. 5,000, do fabrykacji nowo-wynalezionego, doskonałego szuwaksu w proszku, który nie zawiera żadnego kwasu ani melassy, jest daleko tańszy i lepszy od paryzkiego i glans jego trwa dni 8. Adres: w Radomiu w księgarni p. Adolfa Zucker, pod literą J. L. S.

Skład wędlin do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Złota № 12. w sklepie.

Sklep mydlarski, w dobrym punkcie, do sprzedania, z powodu niemożności zajmowania się. Wiadomość: Piękna № 1D, mieszkania 11.—Tamże do sprzedania suknia balowa, jasna jedwabna i maszyna do szycia, prawie nowe. 17881

Dystrybucja z produktami spożywczemi jest do odstąpienia. Nowy-Świat 12 17915

2 sklepy są do sprzedania, z powodu wyjazdu, w interesach familijnych. Wiadomość: Nowy-Świat 17, pod firmą: „Francuzka piekarnia, od kilkunastu lat egzystująca." 2822

Rs. 17,000 potrzebne zaraz na 1-y № hypoteki majątku ziemskiego w Kieleckiem. Wiadomość: Leszno № 13. mieszk. 7. 18578

Magle są do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 13. 18421

Wspólnik z kapitałem od 8 do 10,000 rs., potrzebny do browaru większego, w dobrym punkcie, przy dr. żel. Dąbr.-Iwangrodz., w razie życzenia może być na własność nabytym. Adres do właściciela browaru: Brzozówka w powiecie miechowskim, gubernji kieleckiej. 18022

Dwa składy wódek, oraz dom na przedmieściu do sprzedania, za gotówkę lub wzamian na sumy hypotecznie dobrze lokowane. Wiadomość u rządcy hotelu Drezdeńskiego, od 8 do 10 rano i od 5 do 6-ej wieczorem.

Magazyn mód przy jednej z pryncypalnych ulic, wraz z kompletnem i eleganckiem urządzeniem, lub też samo urządzenie sklepowe, jest do odstąpienia na korzystnych warunkach. Wiadomość: biuro ogłoszeń, Senatorska № 18. 2915

Magle do sprzedania każdego czasu. Ulica Nowy-Świat № 12. 18747

Suma rs. 5,821 lokowana na 1-m № domu wartości rs. 65,000 w Warszawie, jest do odstąpienia zaraz. Ogrodowa № 6, m. 25, od godziny 10. 18742

Świetny i pewny interes jest do odstąpienia zupełnie lub do współki. Kapitału potrzeba rs. 10,000. Bliższą wiadomość powziąć można u właścicielki domu, Leszno № 7. 2905

Rs. 3,000 żądane są na dobry numer hypoteki majątku w gubernji Warszawskiej.— Wiadomość: Nowy-Świat 19, mieszk. 16, od godziny 2 do 4 po południu, bez pośrednictwa.

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu interesu familijnego. Leszno № 50. 18731

Sklep towarów norymberskich, z dystrybucją, od 18 lat znany, do sprzedania przy ulicy Chłodnej № 4. 18733

Dystrybucja do odstąpienia w dobrym punkcie, nie droga, mieszkanie ładne. Chłodna № 64. 18748

Lokale.

1 lub 2 pokoje umeblowane, do najęcia w każdym czasie. Ordynacka № 2, mieszk. 9. Wiadomość tamże od godz. 3—5. 2891

Suteryny obszerne i widne z wodociągami, odpowiednie na magle, lub inne przedsiębierstwo, do wynajęcia. Nowy-Świat 55. 2908

3 v. 4 pokoje, z 2-ma wejściami, z wodociągiem i zlewem do wynajęcia. Nowy-Świat 55. czwarty dom od ulicy Świętokrzyzkiej.

Pokój do odnajęcia, dla kobiety Senatorska 27, mieszk. 9. 18491

8 pokojów, przedpokój, kuchnia, od frontu, z wszelkiemi wygodami. Nowy-Świat 4.

Apartament złożony z 8 pokojów, przedpokoju, pasażu i alkowy, zaopatrzony we wszelkie najnowsze wygody, do wynajęcia od Nowego-Roku. Ulica Twarda 9, wiadomość u rządcy domu. 18580

Sklep duży, z pakamerą, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 53 (obok cukierni Kocha, do wynajęcia od 1-go Stycznia 1885 r. z kontraktem 4-letnim. Bliższa wiadomość w kantorze wekslu w tymże domu. 18505

Pokój kawalerski, dwu-okienny, z meblami, usługą, pierwsze piętro. Krucza 3. 18545

Dwa pokoje umeblowane, kuchnia, przedpokój, 1-e piętro, od frontu, tanio do wynajęcia. Chmielna, róg Marszałkowskiej 26. 2883

Poszukuje się do najęcia od 1 Stycznia sklepu na skład wiktuałów i produktów spożywczych, w środku miasta. Oferty z ceną proszę składać w kantorze Kurjera pod literami M. Z. 5. 18657

Poszukuje do wynajęcia 2 lub 3 pokoje, z przedpokojem, bez mebli, na jednej z pryncypalnych ulic. Oferty z ceną składać w kantorze Kurjera J. A. W. 18656

Pokojów 3, 4, 5 lub 7, umeblowanych, z kuchnią. do wynajęcia, frontowe, przy Nowym-Świecie. Wiadomość: Podwal 9, m. 6.

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, łazienka, obiady. Włodzimierska 2a, m. 2.

Pokoik frontowy, z samowarem i usługą. Szkolna № 1, mieszkania 6. 18744

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje z przedpokojem, meblami i usługą, razem lub pojedyńczo. Tamże są obiady prywatne po 30 kop. Złota № 3, mieszkania 11. 18768

Pokój lub pomieszczenie dla osoby pojedynczej płci żeńskiej. Nowy-Świat № 53, mieszkania 20. 18760

Dla młodej dyplomowanej francuzki potrzeba zaraz pokoju koniecznie umeblowanego, z pościelą, opałem, usługą, za godzinę lekcyj dziennie lub opłatę. Oferty D. D. w kant. Kur.

Uoniesienia rozmaite.

Myśliwskie przybory, torby, kasety urządzone, futerały, kamasze, kaftany, pończochy, berlacze, baszłyki, poleca: T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2362

Koronki, żaboty, czepeczki przyjmuje do prania i odświeżania, skład koronek ruskich, Senatorska 27, mieszk. 9. 17604

Plisuje falbany stojące ulepszonym sposobem. Wojcińska, ul. Grzybowska 8. 18581

Do odstąpienia każdego czasu interes z całkowitem urządzeniem i towarem na dogodnych warunkach.—Tamże filtr do wody i maszyna do szycia, oraz szopy mezkie do sprzedania. Wiadomość: Szpitalna № 2, m. 6. 18696

Bardzo tanio!! Obiady prywatne. Chmielna № 31, mieszkania 1. 18645

Ulica Bednarska № 18; przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji, w osobnych pokojach od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Właściwa opieka zapewnia się. 18572

Skarpetki z najlepszej wełny, para k. 60. Senatorska 7, obok Roeslera. 18757

Akuszerka przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Pokoiki osobne. Książęca, pierwsza brama od Nowego-Świata № 2. 18767

Mamka z 2-miesięcznym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ulica Marszałkowska № 17A, mieszkania 11. 18752

Mężatka ze świeżym pokarmem życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Solec № 38, mieszkania 4. Trojanowska. 18739

Mamka brunetn, bez długu, na Hożej № 12a, mieszkania 10. 18773

Mamka młoda. Ulica Ogrodowa № 30, u akuszerki. 18769

Tamka № 11, mamki wiejskie młode są u akuszerki. 18612

Dziewczynka ochrzczona, rok mająca, do oddania na własność. Browarna 8. m. 14.

Dnia 2 b. m. zginęła koza, maści białawej, z siwemi łatkami. Uprasza się o odprowadzenie, lub danie wiadomości, za nagrodą. Miedziana № 13, m. 13. 18658

W piątek w wieczór zginęły dwa prosiaki z ulicy Dobrej № 13. Znalazca zechce odprowadzić pod wskazany adres za nagrodą rs. 5. 18749

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 25 Ноября (7 Декабря) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.